

HASZACHAR



TREŚĆ NU. XV:

Jom Haiwrim.

Wirobranie.

Rzym i Sephoris.

Hannah Rahel Puppele — czyli mała
hebraistka.

ברכה אה

Wiadomości ze świata.

DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY i DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. WYCHODZI WE LWOWIE
2 RAZY W MIESIĄCU.

Adres Redakcyi i Administracyi: „HASZACHAR“ LWÓW, PODLEWSKIEGO 5. — Abonować można przez wszy
stkie księgarnie i biura dzienników w kraju i zagranicą. ZASTĘPSTWA NASZE: DLA CESARSTWA ROSYJSKIEGO
KRÓLESTWA POLSKIEGO: Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO, w WARSZAWIE, ULICA CHMIELNA 49.
W kraju: dla PRZEMYŚLA Biuro dzienn. M. Kruga, dla STANISŁAWOWA: Księg. „Hatchijah“ br. Robinsohna
Konto czekowe w c. k. austriackiej kasie oszczędności: L. 52.810.

PRENUMERATA WYNOŚI: w kraju rocznie 3 K 60 h, półrocznie 2 K, kwartalnie 1 K.
W Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 2 Rb, półrocznie 1 Rb, kwartalnie 1/2 Rb.
Dla innych krajów rocznie 4 Mrk. — 5.50 Frk. — Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — 10 kop.
CENA OGŁOSZEŃ: Za całą str.: 30 K, za 1/2 str.: 15 K, za 1/4 str.: 7.50 K, za 1/8 4 K, za 1/16 2 K.

Przy zamówieniu inseratu na czas dłuższy odpowiedni rabat.

Czy jest Pan chory?

DARMO

udzielam każdemu wiadomości, w jaki sposób wyleczyłem się z mej długoletniej choroby płuc (tuberkuloza, zapalenie gardła i Asthma). Nie żądam za to żadnego wynagrodzenia. Czynię to jedynie dlatego, że postanowiłem w czasie choroby, kiedy znalazłem się w beznadziejnym stanie, środek którym się wyleczyłem na własny koszt opublikować we wszystkich pismach. Adres: Pan F. Krizek Praga II, Nr. 2007, (Czechy).

Pracuj i oszczędzaj Czytelniku kochany

a zebrany pieniądz składaj
w naszej żydowskiej instytucji

UNIA KREDYTOWA

we Lwowie, Pasaż Fellerów

która przyjmuje wkładki od 1 K.
począwszy na 4 1/2 %

Powszechnie

używany

❖ puder Leichnera ❖

— jest —

najlepszym nieszkodliwym pudrem do twarzy nadaje rysom delikatny, różany i świeży wyraz, nie poznać, że jest się pudrowanym. Nabywać można w każdym składzie perfumeryi i we fabryce w BERLINIE SCHÜTZENSTRASSE 31.

Należy żądać zawsze:

„Leichnera Puder“.



Podobne sławne są marki:

Leichnera HERMELINPUDEP
M 3 - i 1 50
Aspasiapuder M 4.

RAMOGEN

jest idealnym pokarmem niemowląt od chwili ich urodzenia się. Jest nie prześcignionym w schorzeniach przewodu pokarmowego i okazał się znakomitym przy odłączaniu. Do nabyć w aptekach i drogueryach.



Bezpośredni związki parowcami pocztowymi i pospieszonymi.
Odprawa podróżujących

do
którejkolwiek części świata,
mianowicie na liniach

Hamburg-Nowy Jork
Hamburg-Philadelpia

Hamburg-Argentyna
Hamburg-Brazylja
Hamburg-Anglia
Hamburg-Kuba

Podróż morskie dla wypoczynku
i przyjemności.

Podróż naokoło świata: Podróż na Wschód; Podróż na morzu śródziemnem; Podróż do Indji zachodnich; Podróż do Ameryki południowej; Podróż na północ do Dronheimu, do Islandji, do Ostrówi północnej i do Szpibergen; Podróż na Nilu.
Opisy i szczegóły bezpłatnie.

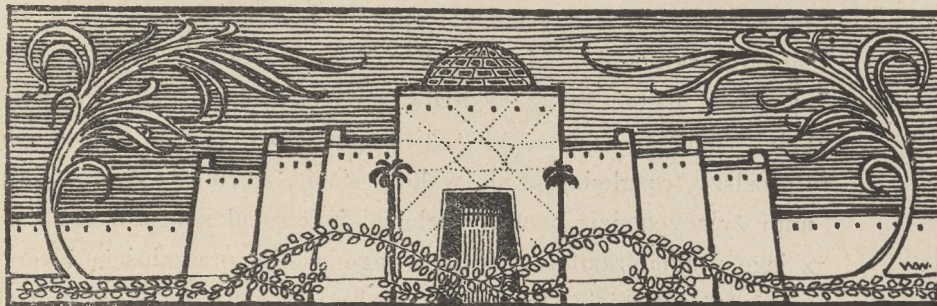
Hamburg-Amerika Linie,
Abteilung Personenverkehr, Hamburg.

Zastępca we Lwowie

Ajencya dla Galicyi: Grodecka 95.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. S. Buchstab.

Druk I. Jaegera Lwów, Pasaż Hausmana 5.



Jom Haiwrim^{*)}

Dnia dziewiętnastego listopada odbył się we Lwowie zjazd hebraistów z całej Galicyi. Przysłuchując się obradom tego zjazdu myślałem o was, kochani czytelnicy. Myślałem, czy też i wy, gdy dorośnięcie, będziecie tak mówili po hebrajsku, z takim zapalem będziecie stawali w obronie wszystkiego co żydowskie i tak będziecie miłowali język nasz jak ci, których dnia tego słyszałem. Chciałbym był umieć patrzeć w przyszłość i odgadnąć jakimi będziecie później, gdy z dzieci zamienicie się w samodzielnych młodzieńców. Na pytanie to, tylko wy sami, kochani czytelnicy potraficie mi odpowiedzieć. Wiedzę wszelką trzeba sobie zdobywać pracą i trudem, bo to dumna pani, o której łaski trzeba się bardzo starać. Jeśli więc już teraz w rannej młodości przykładacie się do nauki języka hebrajskiego, to z pewnością wyrosnięcie na dobrych synów swego narodu. Język hebrajski ma bowiem szczególną moc.

Razem z nim spływa ci do duszy piękno świętych ksiąg i gorące ich umiłowanie. Przenika cię do głębi wielki duch

^{*)} Dzień hebraistów יום העבריים

Proroków i już nigdy cię nie opuści. Jak anioł-stróż będą nad tobą czuwali i nie dadzą nigdy z dobrej zboczyć drogi. A gdy zaczniesz czytać księgi mędrców późniejszych, serce twoje przepełni szlachetna дума, że takich przodków jesteś potomkiem. Dorósłszy, rozglądniesz się w koło siebie, weźmiesz do ręki tomiki żyjących dziś poetów i głębiej jeszcze ukochasz naród swój z jego przymiotami i wadami, z jego wielką przeszłością i smutną teraźniejszością. Przez język hebrajski zwiążesz się tak silnie ze swym narodem, jak dziecię związane jest z matką swoją. Położenie nasze wymaga od nas, byśmy się i innych uczyli języków, My, którzy żyjemy w Polsce, musimy przedewszystkiem umieć dobrze po polsku; lecz czy przeto nie możemy się uczyć języka ojców naszych? Wszak im więcej się człowiek uczy, tem lepiej dla niego i dla innych, tem więcej go szanują ludzie, tem pożyteczniejszym staje się dla narodu swego!

Wszystkie te myśli przysły mi do głowy we wielkiej sali Jad-Charuzim, gdzie obradował zjazd hebraistów. Przybyli wszyscy, więc sala była po brzegi wypełniona. Radzono nad założeniem nowych szkół hebrajskich, nad wydawaniem książek z powiastkami dla młodzieży, oraz gazety dla dorosłych, nad stowarzyszeniem wszystkich hebraistów z całego świata i nad wielu jeszcze innemi bardzo ważnemi sprawami.

Zjazd ten nazywał się po hebrajsku „jom haiwrim“ dniem hebraistów. Lecz słowo „iwri“ znaczy nie tylko „hebraista“, lecz „hebrejczyk“ „Żyd“, bo tylko ten jest prawdziwym Żydem, kto zna i miluje język hebrajski.

H.



Winobranie^{*)}.

(Z życia dzieci w Palestynie).

II.

Opowiadają, dzieci moje, że jaskinia ta jest bardzo długą i że ciągnie się aż do Jerycho. Ale trudno bardzo o tem się przekonać, gdyż żaden człowiek, słyszycie kochani — żaden człowiek nie miał tego szczęścia, aby przebyć tę drogę i powrócić. Przed laty, turyści angielscy postanowili zwiedzić tę jaskinię i to bez przewodnika. Nadaremnie przestrzegano ich aby nie szli sami, że zblądzą i zginą tam samotni... oni na wszystko odpowiadali z zimną odwagą:

„Jaskinia ta prowadzi aż do Jerycho, więc, jeżeli pójdziemy prosto przed siebie dojdziemy do celu, więc pocóż nam przewodnika“?

Anglicy weszli do jaskini — ale nie wrócili... słyszycie, dzieci moje, nie wrócili! Zdaje się, że światła im pogasły, innych w ciemności nie mogli zaświecić i tak blądźili, nie mogąc znaleźć drogi powrotnej. Są tu skręty i drogi boczne i z łatwością można się potknąć i zblądzić. Bez przewodnika nie wolno tu się zapuszczać!...

— Więc — zapytałem się go — zmarli tu ci Anglicy? —

— Tak jest, zmarli, i to są może ich koście — odpowiedział Seliman. Rozglądałem się wokoło i zobaczyłem koście ludzkie rozrzucone na wszystkie strony...

— Wracajmy, wracajmy do domu, błagałem Selimana z łzami w oczach. Ale reszta towarzystwa wyśmiała mnie i naigrawała się ze mnie, nazywając mnie „nieśmiałkiem“ i szliśmy ciągle naprzód, naprzód. A ja miałem tylko jedno życzenie: uciec, uciec stąd czempredcej, wyjść na ulicę, odetchnąć świeżem powietrzem!

Jaskinia stała się dla mnie więzieniem, oczy miałem pełne łez, a w duszy złorzeczyłem moim towarzyszom, którzy ciągle wołali:

— Seliman, Seliman, znajdźmy aż do Jerycho! —

Wtem noga jedna mi się pośliznęła i uczulem że mam pełny

^{*)} Patrz nr XIII. i XIV. Haszacharu.

bucik wody. Jeszcze krok jeden naprzód, i oto stałem w małej kałuży brudnej wody.

— Woda! woda! — krzyknąłem zrozpaczony.

— Woda! woda! — powtórzyli inni towarzysze, — staw, źródło, rzeka, wśród jaskini! — krzyczeli z wszech stron a skacząc wokoło mnie z świecami w ręku robili wrażenie duchów. Gdy wylazłem z tej kałuży, ujrzałem jak kroplami woda spływa z otworów skały wzdłuż ściany. Gdy tak stałem wpatrzony w spadające krople wody, zbliżył się do mnie Arab i powiada:

— Czy chcesz, mój miły, usłyszeć jeszcze jedną opowieść?

Czy chcę? Rozumie się, opowiadaj, bardzo proszę, opowiadaj!

— Opowiadaj, opowiadaj — wtórowali inni koledzy chórem.

I Seliman opowiadał:

— Wiedźcie, dzieci moje, że jest jeden dzień w roku to jest tisch'a b'ab (9-ty dzień miesiąca ab) dzień w którym te oto krople wody zamieniają się w krew. Rozumiecie, moi kochani, krople krwi spływają i spływają i napelniają tę oto kałużę. I powiadają że te krople krwi to łzy owych wielkich sprawiedliwych mężów z czasów zamierzchłych, oplakujących upadek Jerozolimy i grzechy naszych ojców i nasze grzechy, tak, moi kochani, grzesznikami jesteśmy wszyscy... ha, przebacz mi Boże, zapomnij grzechy moje, amen!...

I to mówiąc padł staruszek na kolana, rozpostarł obie ręce i modlił się zwyczajem Arabów przez kilka minut po cichu. Mętne światło naszych świec oświetlało pomarszczoną twarz Selima na. Także woda, skały i proch przybrały barwę czerwoną...

Po modlitwie Araba poczęliśmy wracać, a im bliżej byliśmy wyjścia serce było mi radośnie...

W ciemności zauważyłem promienie światła i w istocie ujrzeliśmy wnet coś w rodzaju wielkiej gwiazdy, a im bardziej zbliżaliśmy się do niej stawała się coraz większą i bardziej błyszczącą. Były to promienie światła przedzierające się z ulicy. Gdyśmy się zbliżali do otworu jaskini wszyscy jednogłośnie zawołali:

— Hedad, wyście, wyście! —

Seliman wyszedł ostatni i przeliczył wszystkich: „jeden,

dwa, trzy, dziesięć.... piętnaście, dwadzieścia, dwadzieścia dwa, wszyscy razem !“

— Czy chcecie jeszcze spać? — zapytał Gideon swoich towarzyszy.

— Spać? Broń Boże ! — odpowiedział Abner w imieniu wszystkich.

— Dzięki Bogu że odpokutowałem przynajmniej grzech za ów ser smażony ; a teraz opowiadaj ty, Abnerze, proszę bardzo, z łaski swojej !

Z piwnie dochodziły nas różne głosy i krzyki, rżerzenie koni i dźwięk dzwonków zawieszonych u szyi wielbłądów i wycie osłów dziwnie długie i przeciągłe...

Abner roześmiał się serdecznie i powiedział:

— Dobrze, opowiem wam historię w swoim rodzaju dziwną. Więc słuchajcie !

III.

O chłopaku, który zamienił się w osła.

Nazywał się Imanuel i pochodził z miejscowości Telschon. Ojciec i matka odumarli go za młodu, rodzeństwa nie miał, a także innych krewnych wcale nie znał. Zabrał go więc jeden z wieśniaków naszej wsi i wychowywał jak własnego syna.

A Imanuel był pięknym chłopcem : słusznego wzrostu, o czarnych oczach, kasztanowatych włosach, nos miał równy, kształtny, a usta pąsowe jakby malowane ; zęby miał bielutkie a ręce delikatne o długich palcach. Gdy przyszedł do naszej szkoły wszystkie dzieci wyśmiewały go, naigrawały się z niego, przezywały różnemi wyzwiskami, jak to było zwyczajem z każdym nowym uczniem, przezwango „szczurem“, który musi przejść przez 7 bram piekła, nim zostanie przyjęty do naszego grona. Imanuel znosił cierpliwie wszystkie przykrości, gdyż pamiętał, że i on tak postępywał z nowoprzybyłymi uczniami w szkole w Telschon. I minęły dnie „próby“, 21 dni, i „szczur“ miał się zamienić w „kota“ tak jak każdy z nas ; miał zostać naszym przyjacielem i towarzyszem ; i oto nowe nieszczęście nań spadło. Codziennie rano wypytywał nas nasz nauczyciel modlitwy na pamięć ani jeden z nas nie umiał dokładnie modlitwy

odmawiać, tylko ten Telszończyk, który nie umiał nawet jeszcze znaleźć rzeki Jakob na mapie, i nie umiał odróżnić między morzem Martwem a morzem Kinereth, nie mógł wytłumaczyć jak można się dostać z Chedery do Gedery, otóż ten Telszończyk umiał wszystkie modlitwy i błogosławieństwa doskonale na pamięć, gdyż w miejscowości Telszon modlono się wiele. A nasz nauczyciel ciągle go chwalił, zawstydzając nas w jego obecności. Ale tego było jeszcze za mało, uczynił go naszym nauczycielem, i kazał mu uważać na nas podczas przerwy. To nas porządnie rozzłościło. Gdy więc zaczął tylko nas wypytwać „mode ani“, jeden z chłopców zaszczyił go przezwiskiem „osioł“ i wszyscy odpowiedzieliśmy chórem: „osioł nad osłami!“

I od tego czasu wołali wszyscy za nim osioł i ciągle mu dokuczano: „osiołek je“, „osiołek stoi“, „osiołek pisze“, „osiołek skacze“, „osiołek biegnie“ i tak się ten nieszczęśliwiec przyzwyczaił do tego przydomka że na pytanie jak się nazywa, odpowiadał:

— Osioł nad osłami! —

A był chłopcem zdolnym i sam siebie pytał nieraz, dlaczego go przewano właśnie osłem a nie dano mu innego przydomka? I sam znalazł, że rzeczywiście jest podobnym do osła, wprawdzie oczy jego są piękne, ale za duże i wystające, i od czasu jak koledzy zaczęli go targać za uszy, ten z lewej a ów z prawej strony, one w istocie się nieco wydłużyły. Nawet kolor włosów był podobny do barwy owłosienia większości osłów, tak powiadali koledzy. I pewnego razu gdy bawiliśmy się w winnicy począł udawać głos osła. W tej chwili przyszedł Arab szukać swego osła, który uciekł był ze stajni, sądząc, że to jego głos słyszy z winnicy; a gdy go nie znalazł zapytał Imanuela: Gdzie jest osioł? A Imanuel wskazał palcem na siebie i powiedział:

— Oto jest! —

— A więc osłem zostaniesz! — odpowiedział mu Arab ze złości, że się nadaremnie trudił.

Innym razem zajadaliśmy w południe w szkole każdy co tylko miał ze sobą: Jaja, mięso, ser chleb, winogrona, daktele i t. p. Imanuel zajadał z apetytem chleb z melonem. Wtem jeden

z chłopców, imieniem Absalon, zwrócił się do niego i powiada:

— Ośle nad osłami, dlaczego siedzisz tu z nami na ławce i zajadasz chleb, jakgdybyś był człowiekiem? Przecież masz stać na czworakach i jeść trawę i siano.

Oczy Imanuela pociemniały i zmieniły się w jednej chwili, odłożył chleb i melon i wyszedł, a wszystkie dzieci wołały za nim:

— Osiolek, osiolek! —

Po chwili otworzyły się drzwi, a do pokoju wpadł Imanuel. Ręce miał pełne trawy, którą rozsypywał po podłodze, stanął na czworakach i zaczął gryźć trawę swemi białemi ząbkami i połykać ją...

Nie nie pomogły słowa nauczycieli ani kolegów, aby zaprzestał tego!

Od tego czasu chodził na czworakach, leżał na ziemi i nie jadał nic prócz trawy... strzygał uszyna, a wycie jego słychać było już z dala...

Nas spotkała ciężka kara za ten dowcip, a Imanuela wysłano do innej miejscowości...

Abner zakończył swe opowiadanie.

Wszyscy milczeli przez długą chwilę... ciężkie westchnienie wydobyło się z piersi Asafa... Jefet płakał...

— Płacz... fe! wstyd!... — zawołał Gideon — to wypada dla dziewcząt. Teraz już wiem, dlaczego cię nazywają „piękną dziewczeczką“. Opowiadaj, Jefet opowiadaj, wszak teraz kolej na ciebie, ale coś wesołego: opowiadanie Abnera jest bardzo zajmujące, to trzeba przyznać, ale tak czegoś sercem szarpie... —

Przed piwnicą jeszcze ciągle był wielki hałas, jeszcze ciągle słychać było dźwięk dzwonków wielbłądów przybyłych do kolonii, obładowane koszami winogron z Petach-Tikwa, Wadi-Chanin, Gedera i Rechowoth. Nad winnicami widać było z dala blask ognia, wznieconego dla odstraszania lisów, niszczycieli winnic, oraz odgłos bębna straży, a pieśń strażnika, pieśń smutna i słodka płynęła do uszu małych słuchaczy.

„Je-ru-sza-la-jim! Je-ru-sza-la-jim!“

Na szafirowem sklepieniu świeciły i migotały gwiazdy lub cicho spadały i gubiły się w przestworzu.. Z hebr. tłumaczyła

Bat—Israel.

Rzym i Sephoris.

(Ciąg dalszy).

Posłowie perscy pełni ufności pośpieszyli z powrotem, mając dobre wieści dla swych braci. Droga teraz lepiej im już znaną nie wymagała nadzwyczajnych wysiłków, tembardziej, że coraz rzadziej natrafiali na załogi rzymskie, które omijać musieli. Lecz ani po jednej ani po drugiej stronie Eufratu nie znaleźli śladu wojsk perskich. U stóp twierdzy Amidy rozłożył Sapor swój obóz. Mimo, że nie miał zamiaru dłużej się tu zatrzymać, nie mógł dumny król perski oprzeć się pokusie, pokazania Rzymianom, broniącym twierdzy, przepychu i bogactwa swego obozu. W długim pochodzie w przepysznych strojach szli wojownicy perscy z królem na czele, u stóp murów Amidy. Lecz Rzymianie szyderstwem zapłacili królowi chęć olśniewania swych nieprzyjaciół. Gdy król na białym rumaku w kosztownej szacie lśniącej od drogocennych kamieni, zbliżył się wraz ze swym synem ku murom twierdzy, śmiertelny łuk przeszył serce pięknego, pełnego nadziei młodzieńca, inny rozdarł haniebnie szaty króla. Wściekły z bólu i gniewu zaprzysiął Sapor Rzymianom zemstę. Pozostał u stóp twierdzy Amidy, rozkazał budować wały i wleże, przysięgając nieprzyjacielowi śmierć i zniszczenie. Lecz nie tak łatwem było zdobycie ostatniej placówki Rzymian. Bronili się oni z bezprzykładną uporczywością, wiedząc, że w razie klęski czeka ich śmierć lub haniebna niewola. Mimo, że Sapor swych najdzielniejszych wojowników do szturmów prowadził — nadaremne były jego wysiłki. Oblężenie trwało już blisko trzy miesiące. Tu posłowie perscy znaleźli swych braci. Opowiedzieli więc czego byli świadkami, że poselstwo ich znakomicie się udało, że Galilejczycy zrzucili jarzmo rzymskie, że teraz jeszcze ciągle uzbrojeni i gotowi do walki pod przewództwem dzielnego Patryki czekają na ziszczenie się przyrzeczeń braci perskich. Przy pomocy Satora chcą zwycięstwo swe ustalić i Rzymian na zawsze usunąć z kraju. Lecz próżność i mściwość azyatyckiego despoty gro-

ziła udaremieniem wszystkich planów. Bezskuteczne oblężenie niszczyło siły wojsk perskich. Daremnie znakomitsi wodzowie i doradcy wskazywali na to jakie zwycięstwa czekają go po drugiej stronie Eufratu, gdzie tylko garstka Rzymian z trwogą wyczekuje jego przybycia.

Wreszcie wybiła godzina w której Amida padła pod prze-
mocą perską. Mury zamienione w grnzy nie stawiały już żad-
nego oporu. Persowie wpadli do miasta niszcząc wszystko co
tylko napotkali. Pragnienia zemsty Satora urzeczywistniło się,
lecz zarazem musiał król perski pod gruzami miasta pogrze-
bać swe wielkie plany usunięcia Rzymian z Azji i zniszczenia
na zawsze ich władzy nad ujarzmionymi ludami azyatyckimi.
Trzydzieści tysięcy Persów legło pod gruzami Amidy. Wojsko
tak było osłabione, że o dalszej wojnie mowy być nie mogło.
Z rozpaczą w sercu schowali Judajczycy babilońscy swe miecze
do pochew, by po tej bezskutecznej wojnie znowu przekroczyć
Tygrys w drodze do ojczyzny.

Na domiar złego wyszło na jaw, że wieści, jakoby Ursi-
cinus został zabity lub wzięty do niewoli, nie były prawdziwe-
mi. Natrafił on w istocie, gdy z swoim oddziałem opuścił pota-
jemnie Amidę, na większą załogę nieprzyjacielską, lecz wśród
walki zdołał uciec wraz z kilku towarzyszami, zostawiając Per-
sów w mniemaniu, że zginął w tej potyczce. Błąkał się też
wśród wielkich trudów zgubiwszy następnie swych towarzyszy.
Gdy wreszcie dotarł do Syrii, gdzie dowiedział się o powsta-
niu w Galilei i oblężeniu Amidy przez Persów, pośpieszył na
tychmiast nad Eufrat, gdzie stał główny obóz wojsk rzymskich
i otrzymawszy zasilki wyruszył czempędzej do Galilei.

— — — — —

Wieści, że Ursicinus się zbliża, że Persowie wracają do
ojczyzny, wstrząsnęły głęboko ludnością Galilei. Tylko stojący
na czele powstania nie tracili nadziei ni odwagi. Mimo, że Pa-
tryka wiedział jak ciężką będzie walka małego ludu z potężnym
jeszcze zawsze Rzymem, to zanadto wierzył w pomoc Bożą,
ażeby stracił ochotę do walki,

Ursicinus postanowił szybko wpaść do Galilei, chociaż armia jego była małą i niedostatecznie opatrzoną. Po części pogardzał Żydami, nie mając wyobrażenia o ich sile odpornej lub o tem, że tak dobrych mają przywódców, po części zaś chciał przez szybki napad odjąć im odwagę do walki. Przytem widmo niełaski cezara gnębiło go niezmiernie; gdyby do Rzymu doszły wieści, że on swem bezwzględnem i okrutnem zachowaniem powstanie to w Galilei wywołał.

Patryka postanowił z całą siłą wystąpić. Nie drzał przed myślą spotkania się z tak doświadczonym i dzielnym wojownikiem. Ukryć się już teraz poza murami jakiegoś miasta byłoby przyznaniem się do bezsilności. Wszyscy przywódcy rzesz judejskich przytakiwali tej myśli. Zagrzmiały więc trąby wojenne i wojownicy udawali się na swoje zborne miejsca już przedtem ustanowione.

Zbliżała się godzina pożegnania. Patryka stał przed Miryam w pełnej zbroi. Ona sama założyła mu na piersi pancerz żelazny i przypasała miecz do boku. Teraz stali naprzeciw siebie, usta ich drżały słowami pożegnania. Miryam, nie mogąc ukryć dłużej swego wzruszenia, rzuciła się Patryce na piersi a strumienie łez polały się z jej oczu. „Droga Miryam, uspokój się“, szepnął Patryka — „z Bożą pomocą wkrótce się zobaczymy i z radością święcić będziemy wspólnie tryumf świętej naszej sprawy.... uspokój się.... tak być musi!...“. Miryam, słysząc te słowa, całą siłą opanowawszy swe łzy, podniosła główkę i rzekła: „Tak, chcę być córką patriarchy Hillela i żoną bohatera z Sephoris! Pójdź i walcz dla dobra Twego ludu, Twej Miryam i Twego własnego szczęścia! Tylko błagam Cię, nie narażaj się niepotrzebnie na niebezpieczeństwa, gdyż wiedz, że wraz z Tobą ginie cała nadzieja i szczęście Twego ludu“. Jeszcze raz gorąco uścisnął Patryka swą żonę, poczem szybko się oddalił...

Mężowie Judei zebrali się około Patryki. Było ich 5000. Z nimi więc wyruszył przeciwko nieprzyjacielowi. Nim Rzymianie zdolali przejść granice kraju, rozkazy Patryki wyprzedziły ich przybycie. Rozporządził on, ażeby mieszkańcy opu-

ścili przed zbliżającymi się Rzymianami wsie i miasta, aby zabrali z sobą wszystkie zapasy żywności, studnie zasypali, wszystko inne zniszczyli. Gdziekolwiek spotkają wysłanników Ursinusa mają chwytać ich i więzić. Rozkazy te wykonano natychmiast. Był to pierwszy dowód dla Rzymian, że opanowanie Galilei nie będzie łatwe.

(Dokończenie nastąpi).

Hannah Rahel Puppele — czyli mała hebraistka.

Wiecie już — kochane dzieci, że Lwów święcił „dzień hebraistów“. Zgromadziło się wiele mądrych ludzi, którzy mówiąc naszym pięknym, językiem narodowym radzili nad tem jakby to zachęcić wszystkich Żydów, młodych i starych, aby uczyli hebrajskiego i pielęgnowali ten święty skarb narodu.

Przy tej sposobności chcę wam opowiedzieć, że gościliśmy niedawno u nas pewną małą dziewczynkę, której szczęśliwy los pozwolił urodzić się w Palestynie i która dlatego może u nas uchodzić za małą uczoną hebraistkę.

Bo wyobraźcie sobie Hanna Rahel — nazywają ją także w kolonii niemieckiej Puppele, bo jest śliczna jak laleczka — mówi od urodzenia po hebrajsku. Jaka to szczęśliwa dziewczynka nie uczyła się nigdy słówek na pamięć nie odmieniała קשרתי קשרתי, a mówi tak płynnie językiem naszych ojców, — jak na przykład wy — po polsku. Puppele wie jak się nazywa huśtawka po hebrajsku, wie jak nazwać niezgrabnego grubasa, by go wyszydzić. Nie radzę ci kochany czytelniku — zaczepić Puppele ani jej dokuczać, bo cię zaraz przezwie קוף בשר.

Pewnego razu widzieliśmy ładną scenę. Puppele została matką odrazu dwóch córek. Co prawda nie było w tem wielkiego nieszczęścia, bo litościwa Opatrzność, przewidując co to za rozpacz mieć na raz dwoje niemowląt, zesłała jedną z nich już wcale dorosłą — druga była rzeczywiście jeszcze dzieckiem.

Otóż trzeba te córki nazwać jakoś. No a jak się nazywają lalki we Lwowie? Naturalnie, że chcieliśmy nazwać Zosia, Jadzia, Gretchen i tp. Ale Puppele nie uznaje takich dziwnych imion. Dziewczynka nazywa się u niej albo Ruth albo Mirjam, albo Dror (jej przyjaciółka w Jaffie) Hannah Rahel, lub Judith jak jej siostrzyczka. Wola Puppele dokonała swego, lalki urodzone w Goluśie noszą imiona wolnych Żydówek. Bo Puppele jest dzieckiem nowego Żydostwa, czuje i myśli po naszemu. A my wszyscy weźmy się za ręce zrobimy wielkie koło i bawmy się po naszemu śpiewając za Puppele;

אחינו יעקב, אחינו יעקב
אל תשן — אל תשן
פעמון מצלצל — פעמון מצלצל
בם — בם — בם!

A Judith najmłodsza wtóruje szepleniąc al tisan — על תשן

בְּרַכַּת אֵח.

הָאֱחִים הָעוֹבְדִים עַל הָרֵי יִשְׂרָאֵל —
שֵׂאוּ בְּרָכָה!
בְּרַכַּת אֵח רְחוּק, וְתוֹעָה, וְנִדָּה,
אוֹמֵר, אֵין-אוֹנִים וּמִלֵּא-נִעְנוּאִים,
מִמִּדְבַּר הַגְּלוּת הַשְּׁחֹרָה וְצָרָה,
מֵאֶרֶץ-הַדְּמִים שְׂכוּלָה וְזָרָה...

בְּרִידְכֶם הָאוֹחֹזֶת בָּאת וּבְמַעְדָּר —
תֵּהָא בְּרוּכָה ! תֵּהָא בְּרוּכָה !
לֹא יִכְלֹתִי לְנִשְׁקָהּ, לְלַחֵץ אֶל לִבִּי
וּלְהַרְטִיבָהּ בְּאַנְלִי דְּמַעְתִּי הָרוֹתָחָה —
אֶת יְדְכֶם הַחֹזֶק, הַבְּרִיאָה הַיִּקְרָה,
אֶת יְדְכֶם הַטְּהוֹרָה, הַקְּדוּשָׁה, הַיִּשְׁרָה

הַצִּפּוֹר הַמְזוּמָר וּמִמְתִּיק אֶת יוֹמְכֶם —
שִׁבְעֵתִים יֵהָא בְּרוּךְ !
בְּרוּךְ הָאֵילָן בּוֹ יָשִׁים אֶת קִנּוֹ,
פֶּלֶג הַהָרִים שֶׁהוּא שׁוֹתָה אֶת מִימּוֹ !
בְּרוּךְ הַפֶּרֶח לֹא יִשִּׁיר אֶת שִׁירֵוֹ
שֶׁמ־שִׁהְיָהּ, שֶׁהוּא נִהְיָה מְאוּרוֹ.

הָאֲחִים הַבּוֹנִים אֶת בְּנֵי־הָעֵתִיד —
שִׂאוּ בְּרָכָה !
בְּרַבַּת לֵב הוֹמָה, מִתְפַּלֵּל וּמִקְוֶה,
מִתְנַשֵּׁנֶע וְעוֹרֵג לְאַרְץ מוֹלָדָת...
לְשִׁדְמוֹת־יִשְׂרָאֵל, לְנַחֲלָיו וְהָרָיו,
לְשִׁמְשִׁיחַמְזוֹרָה, עֲרָבִיו וּבִקְרָיו...

ח. ש. בן־אברם

Wiadomości ze świata.

Achad-Haam w Palestynie. Sławny myśliciel i pisarz hebrejski Achad Hamm bawi w Palestynie. Odwiedzi on kolonie w Judei i Galilei i zabawi dłuższy czas w Jerozolimie.

Israel Feinberg jeden z założycieli kolonii Riszon-le-Zion i Katry zmarł dnia 18 Tiszri. Bardzo czynny pracownik całe życie poświęcił pracy na roli ojczystej. Ostatnie lata spędził w Jaffie, gdzie ogromne położył zasługi około hebrajskiego gimnazjum.

Ilość Żydów w Chinach nie daje się ustalić. Podczas gdy ekspedycja zorganizowana przez Montefiorego ocenia ich na 80.000 to powiada w r. 1895 attaché chiński w Berlinie, że Żydów jest w Chinach przeszło milion. Mieszkają nawet w najdalszych prowincjach Chin jak Schekiang, i Honau, którego stolica nie dawno została przez powstańców zdobyta.

Z Jekaterynosławia donoszą, że na mocy rozkazu tamtejszego gubernatora mają wszyscy Żydzi tam osiadli po r. 1882 gubernie natychmiast opuścić. Z powodu tego wiele rodzin znalazło się bez chleba.

Żydowskie zabytki w Moguncyi. Przy rekonstrukcyi świątyni w Moguncyi, znaleziono w starej misternie zrobionej trumnie, pochodzącej z r. 1678. cały szereg starodawnych zasłon, które jako dzieła sztuki, posiadają doniosłą wartość. Zasłony te zrobione są z prastarej jedwabnej materyi, zdobnej w prześliczne hafty i kwiaty. Znaleźć tu można roboty pochodzące zapewne jeszcze z czasów wypędzenia Żydów z Hiszpanii. Niektóre zaś hafty przypominają czasy Rubeusa, inne znowu wskazują na rokoko. Zabytki te chce gmina wyznaniowa w Moguncyi oddać mogunckiemu muzeum któreby stworzyło osobny dział zabytków żydowskich.

W nadwornym teatrze wiedeńskim odsłonięto niedawno biust sławnego artysty Żyda Sonnenthala.

Historia literatury żargonowej w języku francuskim. Nakładem Jouve et Cie okazało się niedawno pod tytułem „Histoire de la littérature judéo-allemande” obszerne streszczenie dzie-

jów literatury żargonowej, Dra Pinésa. Okazały o 580 stronach tom poprzedza przedmowa prof. Charlesa Andlera znanego profesora Sorbony. (uniwersytet w Paryżu)

W Turcyi rozpuścili antysemita pogłoski jakoby Żydzi stali po stronie Włoch i z utęsknieniem oczekiwali zdobycia Trypolisu. Aby się więc oczyścić z tych pogłosek, które wywołały zrozumiałe wzburzenie u Turków urządzili Żydzi szereg nabożeństw na intencję dobrego powodzenia oręża tureckiego. Na jednym z takich nabożeństw w Safed przemawiał Chacham basza Alfandari po hebrejsku a Meir Abu po arabsku. Wśród zgromadzonych można było zauważyć i najwybitniejszych dygnitarzy tureckich. Zebrano również na tem nabożeństwie 100 funtów szterlingów, które ofiarowano na cele wojenne.

Historia poezji hebrajskiej najnowszej doby ukazała się w języku francuskim. Autorem prześlicznej tej książki jest znany pisarz Nahum Slousch.

WPani Amalii Back, współpracownicze pisma naszego, przesyła serdeczne życzenia z okazji Jej zaślubin z WPanem Dr. Leonem Rappaportem

REDAKCJA.

WPani Drowej Amalii z Backów Rappaportowej we Lwowie przesyłając serdeczne życzenia z okazji Jej zaślubin i składają na fundusz prasowy „Haszacharu“:

WP. Drowa Mirjam Korkes, Gliniany 15 K., Henryk Fast Lwów, 1 K., J. Spiegel, Lwów, 1 K.

Z powodu braku miejsca umieścimy *odpowiedzi Redakcyi* w następnym numerze.

„Cudowny granat“

opuści niebawem prasę. Pod tym tytułem zebraliśmy szereg najpiękniejszych baśni, by niemi ucieszyć dzieci i dorosłych.

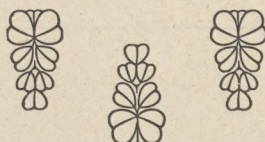
„Cudowny granat“ jest ozdobiony pięknymi ilustracjami *Wilhelma Wachtla*. Ilustracje te o wysokiej wartości artystycznej przyczyniają się nie mało do upiększenia naszych bajek i ucieszą z pewnością każdego, kto zna i ceni prace tego znakomitego malarza.

„Cudowny granat“ wypełni dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie i będzie najmiłą rozrywką w długich wieczorach zimowych.

„Cudowny granat“ opowiada nam o losach pięknej księżniczki i cudownego grajka o małej *Serach* która żyje wiecznie i opiekunka jest dzieci o losach *oswojonego wa*, który schwytyany za młodu przez ludzi bratał się z psami i mieszkał w komnatach pani, aż wśród wielkiego polowania na lwy przez nowych przyjaciół został zabity; o *zaklętym zamku*, pełnym skarbów królewskich, w których stary król przez wieki siedzi zaklęty i czeka zbawienia, opowiada o młodej księżniczce, która smutna siedzi w swej altance, bo zginął *biały gołąbek*, ptak jej ulubiony i o wielu wielu innych jeszcze smutkach i radościach.

„Cudowny granat“ kosztuje tylko 3 korony. Po ukazaniu się tej książeczki będzie ją można zamawiać przez wszystkie księgarnie. Wcześniej zamawiający zwrócą się do Administracji wydawnictw Haszachari Morii i otrzymają rabat.

„Cudowny granat“ zabawia i poucza, nie powinno go braknąć w żadnym domu!



(Odpis przekładu).

Krół. węg. ministerium handlu.

L. 88883. IV. cs. 1911.

Jego Wielbność Pan Nadrabim Simche F r e n k e l

Podgórze.

Na cenne pismo z dn. 23. listopada zawiadamia się Jego Wielbność, że marka ochronna „Ceres“ dla tłuszczu roślinnego, kokosowego, masła kokosowego i dla tłuszczu spożywczego firmy Georg Schicht Tow. Akc. w Aussig została dla krajów korony węgierskiej zarejestrowana pod l. 8710. Marka ochronna opiewająca „Ceres“ istnieje nadal, albowiem dla jej wygaśnięcia nic nie zostało zarządzeniem ani pod cytowaną przez jego Wielbność liczbą 19658/1911 — ani też pod żadną inną cyfrą, zaś król, węgierskie Ministerium handlu nie skonstatowało ani też nie oświadczyło, że produkt wprowadzony w handel pod nazwą „Ceres“ jest mieszaniną masła sztucznego i margaryny.

Budapeszt 23. listopada 1911:

Z polecenia Ministra

Dr. Semich, Radca ministerialny m. p.

Oświadczenie.

Wobec wątpliwości co do כשרות fabrykatów firmy Schicht, zwiędziła podpisana komisja dziś dnia 20. listopada lokalności fabryczne wspomnianej firmy, poddając fabrykę dokładnemu badaniu.

My, podpisani oświadczamy niniejszem, że zarzuty podniesione przeciw firmie Schicht, względnie przeciw koszerności wyrabianego przez nią tłuszczu kokosowego Ceres są zupełnie bezpodstawne, jednak zastrzegamy sobie od czasu do czasu, w miarę naszego uznania, wglądać w czynności fabryki.

Aussig 20. listopada 1911.

Aron Katz, Rabin, w Neutra Prezes Machsike Hadas.

Natan Schlesinger, Nadrabim, Nagytapolczany. Członek komisji hechszer, w Neutra.

Szymon Herzel, Redaktor Machsike Hadas. Członek zarządu Machsike Hadas.

Wolf Kohn, Nadrabim, Czorna, Prezes Machsike Hadas.

Joel Fellner, Nadrabim, Beled, Prezes komisji hechszerowej w Czornie.

Natan Grünwald, Przewodniczący Machsike Hadas w Czornie.

Sprostowanie.

W sprawie tłuszczu kokosowego „Ceres“ wyrobianego przez firmę Georg Schicht, Tow. Akc. podając do wiadomości, że otrzymałem dziś od rabina ortodoksyjnej gminy w Budapeszcie, — pismo, wedle którego rabinat został zawiadomiony przez c. k. Ministerium handlu i Urząd dla patentów w Budapeszcie, że zarządzenie podane przez niektóre pisma pod liczbą 19658/1911 w sprawie tłuszczu „Ceres“ absolutnie nie istnieje.

Ponadto odwiedzili dziś fabrykę w Aussig Pp. rabini S. Fürst z Wiednia i Jakób Salomon Schreiber z Budapesztu, kontrolując dokładnie od początku do końca fabrykację tłuszczu „Ceres“ i zastali wszystko w najlepszym porządku. Następnie jawiła się dziś deputacja towarzystw Machsike Hadas, z Neutra i z Czorny, w skład której wchodził rabin Wolf Kohn, z Czorna prezes Machsike Hadas, rabin Aron Katz — Neutra, prezes Machsike Hadas, rabin Joel Felner — Beled, prezes komisji hechszerowej w Czorna, rabin Natan Schlesinger — Nagytapolczany, rabin Natan Grünwald i p. Szymon Herzel, redaktor Machsike Hadas w Neutra, a wszyscy oni potwierdzają, że podane w niektórych pismach zarządzenie ministerium handlu pod l. 19658/1911. wcale nie istnieje.

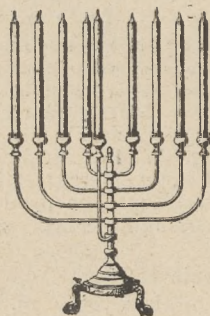
Wspomniani Pp. rabini oglądali dokładnie fabrykę i wszelkie magazyny i zastali wszystko w najlepszym porządku.

Atest mój ma wobec tego jak poprzednio, taki obecnie to samo znaczenie, a oświadczam na cześć i sumienie, że tłuszcz, który produkuje i w handel wprowadza pod nazwą „Ceres“ firma Georg Schicht Tow. Akc. w Aussig obojętnie czy w pakietach białych czy żółtych czy w kostkach, od początku aż do końca produkcji, pod moją ścisłą pozostaje kontrolą, bywa zaopatrywany moją pieczęcią i może być z zupełnem zaufaniem przez każdego religijnego Żyda (ortodokse) spożywany.

Napaści i oszczerstwa są wysane z palca i nie mają żadnego uzasadnienia.

Aussig 21 listopada 1911.

Simche Frenkel, nadrabim ze Skawiny, zamieszkały w Podgórzu.



Neunarmiger „Chanukah” Leuchter

aus Messing poliert

gleichzeitig hübscher Dekorationsgegenstand.
Höhe 29 cm. incl. Lichtern.

Preis M. 3.50 u. 50 St. Lichter M. 1.—
Österreich 4.50 u. 50 St. „ 1.20 fco Zoll
Versandt per Nachnahme ab Stuttgart. Bei Nicht
covenierung innerhalb 8 Tagen franco retour.

Johs. Rominger Kgl. württl. Hoflieferant
Stuttgart, Königstr. 35.

Die Herrn Lehrer werden um Ihre Adressen gebeten.

DO PALESTYNY (Jaffa) Austryackim Lloydem, Tryest

Z Tryestu w każdą sobotę parowcem pocztowym linii syryjskiej przez Aleksandryę do Jaffy. Przyjazd do Jaffy na drugi wtorek.

Z Tryestu w każdy czwartek parowcem pospiesznym do Aleksandryi. Z Portsaidu tego samego dnia do Jaffy. Przyjazd do Jaffy we wtorek. Czas trwania jazdy: 4½ dnia.

(Zmiany w planie podróży zastrzeżone.)

Tryest—Jaffa (linia syryjska) III Kl, Fcs. 50.— bez utrzym.

Tryest—Aleksandrya (I. posp. IV. kl. } Fcs. 55.— „ „

Port Sa'id - Jaffa (lin. syryjska III. kl. }

Tryest—Aleksandrya (I. posp.) III. kl. } Fcs. 75.— „ „

Port Said - Jaffa in. syryjska) III. kl. }

Tryest—Jaffa (linia syryjska) II kl. Fcs. 146.60 „ „

Tryest—Jaffa (linia syryjska) I. kl. Fcs. 303.60 z utrzyman.

Tryest—Aleksandrya (I. posp.) II. kl. } Fcs. 267.60 z „

Port Said—Jaffa (I. syryjska) II. kl. }

Port Said - Jaffa (I. syryjska) I. kl. Fcs. 393.60 z „

Ceny te są ważne jedynie dla podróżnych, poleconych przez

Syonistyczne Biuro Centralne we Wiedniu.

Bezpośrednie karty podróży wydaje Dyrekcyja Austryackiego Lloyd w Tryeście i Jeneralna Ajencya Austryackiego Lloyd w Wiedni I., Kärntnerring 6.